

Demonstrują przeciwnicy i zwolennicy władzy

28 marca 2011

SYRIA, WENEZUELA. Według Amnesty International co najmniej 55 osób zginęło podczas zamieszek, jakie miały ostatnio miejsce w Syrii. Ponad 20 ludzi zostało 25 marca zabitych przez wojsko podczas antyrządowych protestów w miejscowości Sanamein w pobliżu miasta Daraa, w którym 25 marca policja rozpędziła demonstrację zabijając kilkadziesiąt osób, 6 ludzi zginęło podczas dwudniowych zamieszek w porcie Latakia. Demonstranci usiłowali tam podpalić siedzibę rządzącej partii BAAS. W tym ostatnim przypadku syryjskie władze zaprzeczają jakoby siły bezpieczeństwa otworzyły ogień do protestujących. Twierdzą, iż strzały padły ze strony uzbrojonych grup, które z dachów budynków strzelały do mieszkańców i sił bezpieczeństwa. Ponadto policja zatrzymała 15 uczniów za malowanie antyrządowych graffiti, którzy jednak po kilku dniach zostali wypuszczeni. Uwolnionych też zostało 260 osób związanych z ruchem protestu. Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-mun w rozmowie telefonicznej z prezydentem Syrii Baszarem al-Asadem nalegał na niego, aby w swych działaniach wykazał maksimum powściągliwości.

Reakcja władz na nasilające się protesty jest dwojaka. Z jednej strony prezydent Baszar al-Assad obiecuje zniesienie obowiązującego od 48 lat stanu wyjątkowego, dopuszczenie tworzenia się nowych partii politycznych oraz zwiększenie płac pracowników sektora publicznego. Z drugiej natomiast oświadcza w państwowej telewizji, iż Syria stała się obiektem spisku, który ma na celu zasianie sekciarskiego oporu, mającego skompromitować Syrię. Chodziło mu zapewne o wywołanie nastrojów protestacyjnych wśród sunnickiej większości w kraju, gdzie władza znajduje się w rękach mniejszościowej wspólnoty alawitów.

Przeciwagę dla antyrządowych demonstracji stanowią manifestacje zwolenników władz. Tysiące ludzi zgromadziło się 25 marca w Damaszku przed siedzibą biura telewizji Al-Dżazira domagając się przekazania relacji z tego wydarzenia. Nie ma wątpliwości, że Baszar al-Asad jest przywódcą cieszącym się popularnością – relacjonuje korespondent Al-Dżazira, Zeina Khodr. O demonstracjach poparcia dla władz i prezydenta informuje również syryjska agencja informacyjna SANA. Jak donosi, demonstracje takie mają miejsce w całym kraju, a ich uczestnicy wyrażają poparcie dla narodowej jedności kraju oraz reform politycznych, ekonomicznych i socjalnych proponowanych przez kierownictwo państwa. Krytykują też kierowane z zagranicy wrogie kampanie przeciwko narodowi syryjskiemu ukierunkowane – jak stwierdza agencja – na osłabienie bezpieczeństwa, stabilności i narodowej jedności Syrii. Wątpliwości co do spontanicznego charakteru manifestacji prorządowych ma natomiast opozycja. Przewodniczący Ruchu na rzecz Sprawiedliwości i Rozwoju Anas al-Abda twierdzi, iż akcje te są prawdopodobnie fabrykowane i organizowane przez reżim. Nieudana próba zorganizowania w lutym br. tzw. „Dnia Gniewu”, niewielka liczba osób uczestniczących w antyrządowych manifestacjach w Damaszku w dniach 15 i 25 marca może świadczyć o tym, że społeczeństwo Syrii nie jest zjednoczone w oporze wobec władzy prezydenta al-Assada i partii BAAS.

Prezydent Wenezueli Hugo Chávez powiedział 26 marca, że USA planują odsunąć od władzy przywódcę Syrii Baszara al-Assada, aby w ten sposób przygotować sobie grunt pod zrabowanie zasobów tego kraju. W Syrii rozpoczęła się nowa fala antyrządowych protestów, w wyniku których zginęło wiele ludzi.

„Atak na Syrię rozpoczął się, były rzekome pokojowe protesty i ofiary śmiertelne (...) i oskarżają prezydenta [Assada] o zabijanie swoich ludzi, cytuje Cháveza Agence France-Presse. A później jankesi wejdą, żeby zbombardować ludzi po to, żeby ich ocalić. Jaki to cynizm ze strony imperium” – dodał.

Porównując sytuację w Syrii do kryzysu w Libii prezydent

Wenezueli powiedział: „To jest ten sam model.” Odnosił się do tego, że koalicja dowodzona przez NATO wprowadza zatwierdzoną przez ONZ strefę zakazu lotów nad Libią, uderzając zbrojnie na siły lojalne wobec Muammara Kaddafiego. „Wywołać konflikt wewnętrzny, rozlew krwi, w jakimś kraju, aby następnie wkroczyć do niego, przejąć jego zasoby naturalne i uczynić z niego kolonię. To jest nowy model, jaki wynaleźli” – wyraził opinię Chávez. Powiedział też, że rozmawiał przez telefon ze swoim syryjskim odpowiednikiem.

24 marca władze Syrii ogłosiły szereg reform w odpowiedzi na protesty, w tym możliwy koniec obowiązującego od 1963 roku stanu wyjątkowego. Działacze opozycyjni chcą jednak wywierać nacisk, aby przyznano więcej swobód obywatelskich i położono kres korupcji. Rząd Assada ogłosił uwolnienie 260 zatrzymanych aktywistów. Zapowiedział także wycofanie wojska z Daary, miasta w pobliżu granicy z Jordanią, które stanowi centrum niepokoju.

Amnesty International podała, że w ciągu minionych dwóch tygodni – w samym mieście i w okolicach – zginęło co najmniej 55 osób. Siedemnastu demonstrantów zostało zastrzelonych, gdy 25 marca próbowali dojechać do Daary z wioski Sanamen. 23 marca nieznany strzelec otworzył ogień do pokojowych demonstrantów i zabił co najmniej pięć osób.

Opracowanie: Bolesław K. Jaszczuk, Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)